

BULETYN



BETEL

KOŚCIÓŁ USTRON

Doświadcz mnie
i poznaj myśli moje!

Ps. 139:23



09/2021

KOŚCIÓŁ ZIELONOŚWIĄTKOWY ZBÓR BETEL W USTRONIU

PASTOR ZBORU

BOGUSŁAW WRZECIONKO
E-MAIL BWRZECIONKO@WP.PL

NABOŻEŃSTWA ON-LINE

NIEDZIELNE NABOŻEŃSTWA
TRANSMITOWANE SĄ NA ŻYWO O GODZ. 10.00
NA NASZYM KANALE BETEL.TV NA YOUTUBE.COM

DANE KONTAKTOWE

USTROŃ, UL. I. DASZYŃSKIEGO 75
TEL. 33 854 32 76
WWW.BETEL.KZ.PL
EMAIL: BIURO@BETEL.TV
YT: BETEL.TV
FB: @KZBETELUSTRON

SPOTKANIA KOŚCIOŁA

NIEDZIELA - nabożeństwo główne g. 9.30
WTOREK - nabożeństwo tygodniowe g. 18.00
CZWARTEK - s. modlitewne dla kobiet g. 19.00
PIĄTEK - s. modlitewne dla mężczyzn g. 20.00
SOBOTA - spotkanie młodzieżowe g. 18.00

BIURO KOŚCIOŁA

DYŻURY PASTORA:
PON., ŚR., CZW. 7.00–13.00
WT. 12.00–18.00
PT. 14.00–20.00
ADMINISTRATOR:
PN.–PT. 9.00 - 15.00

KONTO BANKOWE

PKO BANK POLSKI S.A. ODDZIAŁ W USTRONIU
PL 60 1020 1390 0000 6102 0124 9655
TYTUŁEM: DAROWIZNA NA CELE KULTU RELIGIJNEGO

W TYM NUMERZE:

SŁOWO OD PASTORA	04
RADOŚĆ W CIERPIENIU	09
ŚWIADECTWO GOSI	12
RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO	14
OGŁOSZENIA	18



RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO NA STRONIE 14



CZY NALEŻY PYTAĆ? - SŁOWO OD PASTORA

Miesiące wakacyjne, które zazwyczaj kojarzą się z urlopem lub przynajmniej z jakimś odpoczynkiem, zwolnieniem tempa życia, w tym roku za sprawą wypadku Michała przyniosły zupełnie inny czas. Przede wszystkim dla obu naszych rodzin, ale też w jakimś stopniu dla całego zboru.

Pierwszą refleksją jest kruchość naszego życia. „Dni człowieka są jak trawa, wystarczy że zawieje wiatr, a już go nie ma” Ps. 103:15. Wystarczy czasem ułamek sekundy, a życie może się zatrzymać i zacząć biec w innym kierunku. Tak było i w tym przypadku. Michał z żoną i grupą przyjaciół mieli przecież zaplanowane wakacje i jedna sekunda na autostradzie A4 zmieniła wszystko.

To jest sytuacja i okoliczności które nas dotknęły i wciąż jeszcze doświadczenie trwa, choć dzięki Bogu jego intensywność maleje. Ale wiem drogi czytelniku, że czasem (a może i właśnie teraz) również i Ty przeżywasz swój problem, swój ból, stoisz przed własną górą problemu.

W niedawnej usłudze zatytułowanej „Ty decydujesz” mówiłem, że mamy „darowane drogie i największe obietnice” i powinniśmy z wiarą je przyjąć, a potem nimi żyć nie patrząc na wielkość góry, a raczej na wielkość Boga, który daje swoje Słowo. W tym artykule chcę krótko spojrzeć na „problem góry” z innej perspektywy, a najpewniej zgłębię i rozszerzę to zagadnienie w którejś kolejnej usłudze.

Otóż, w sytuacji, kiedy wydarza się coś trudnego, spotyka nas jakaś tragedia, czy mogę zadawać Bogu pytanie: „DLACZEGO?”

Wręcz odruchowo większość z nas powie: Nie! Nie powinniśmy Bogu zadawać takich pytań. Jednak patrząc troszkę głębiej nie zawsze taka odpowiedź będzie właściwa. To wszystko zależy od motywacji pytającego i od tego, co ukrywa się pod tym pytaniem. Jeśli w głębi serca kryje się niezgoda na przeżywanie tych dramatycznych okoliczności i z tych emocji rodzi się pełne bólu pytanie „dlaczego?” to zawsze ono będzie złe. Będzie ono wręcz obraźliwe dla Boga, bez względu na to, jak bardzo będzie ono usprawiedliwione rozmiarem bólu jaki przeżywamy.

Jeśli jednak pytający chce, by Bóg pokazał mu jego rolę w tym doświadczeniu, to będzie to właściwe pytanie. Może trzeba zapytać jak Dawid: „Badaj mnie Boże i poznaj serce moje. Doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną” Ps.139,23-24.

CZY NALEŻY PYTAĆ? - SŁOWO OD PASTORA

Pytanie „Dlaczego?”, za którym stoi motywacja: Boże chcę poznać swój prawdziwy stan i jeśli trzeba poddać się pod Twoją obróbkę i korektę, będzie właściwym pytaniem. A może warto modlić się tymi słowami zanim przyjdzie doświadczenie? Dlaczego by nie być chętnym do Bożej korekty zawsze, nawet wtedy gdy życie pięknie się układa. Pamiętajmy, że im grubszą mamy skórę, tym bardziej będzie bolało.

Przypomnijmy sobie Jonasza uciekającego od woli Bożej, który na statku przeżywa wraz z innymi potężną burzę. Praktycznie staje przed nim perspektywa zatonięcia okrętu i śmierci. Jakże właściwe będzie w Jego ustach pytanie „Boże dlaczego ten sztorm, dlaczego ginimy? Wręcz głupotą byłoby nie zadać tego pytania. Może jest to przykład skrajny, ale przez to bardzo wyrazisty.

Kiedy dotarła do nas wiadomość o wypadku, wtedy po ustąpieniu pierwszego szoku i ogarnięciu spraw organizacyjnych, zacząłem się zastanawiać: Boże o co Ci chodzi, co chcesz przez to osiągnąć w moim życiu, czy szerzej w życiu całego zboru? Jednego byłem pewien w stu procentach od pierwszych sekund: to nie jest przypadek. To nie jest tak, że Michał jechał w delegację służbową i tak po prostu stało się. Bóg nie był tym zaskoczony, wręcz przeciwnie On przygotował już wcześniej i zaaranżował mnóstwo szczegółowych okoliczności (które my dopiero dostrzegamy z perspektywy czasu) dla zabezpieczenia jego życia, a potem walki o życie i wybudzenie.

Zaraz po wypadku Bóg zaczął przypominać nam (i potwierdzał to przez innych) historię Joba. Znowu skrajna sytuacja, ale może dostrzeżesz w tej historii zbieżne wątki ze swoim doświadczeniem, w którym jesteś lub będziesz. Wiemy z lektury Bożego Słowa, że szatan chciał zniszczyć Joba, ale musiał grzecznie poprosić Boga o pozwolenie i - co może szokować - uzyskał je. Bóg dał pozwolenie szatanowi na atak na życie Joba, ale do pewnych ściśle określonych i nieprzekraczalnych granic.

Tak naprawdę Bóg pozwala tylko na tyle, ile służy Jego celom, a szatan (pewnie nie zdając sobie z tego sprawy) staje się narzędziem w Bożym ręku. To Bóg miał plan w stosunku do swojego sługi, którego my chyba w pełni nie rozumiemy, ale na pewno chciał też wprowadzić Joba na znacznie wyższy poziom relacji z Nim.

CZY NALEŻY PYTAĆ? - SŁOWO OD PASTORA

To Bóg pozwolił szatanowi w tym całym planie odegrać swoją rolę w ściśle określonych granicach. Absolutnie nie można pogodzić się z poglądem, że szatan coś sobie wymyśla przeciw nam, dochodzi do jego ataku na nas, a potem Bóg widząc, co się stało śpieszy z pomocą, bo to zaprzeczaloby jego boskość.

Bóg przed założeniem świata widział Joba, znał jego życie, wiedział kiedy i jak to doświadczenie się rozpocznie i zakończy. Szatan przez Boga był tylko dopuszczony do odegrania swoich „pięciu minut”. To nasz Pan króluje, to On siedzi na tronie i wszystko kontroluje. Nic Go nie zaskoczy, nic Go nie zdziwi. Żadna sytuacja, choćby jak zaskakująca i choćby nie wiem jak dramatyczna, nie pojawia się tak oto przypadkiem, ale zawsze Bóg w tym ma swój cel i plan. Tylko jaki plan chciało by się zapytać?

I tutaj dochodzimy do zasadniczego wątku tego artykułu. Kiedy jesteś w ogniu doświadczenia warto zapytać: „Boże o co Ci chodzi, do czego prowadzisz, co chcesz osiągnąć?”

Kiedy Bóg w swojej miłości chce nas skorygować, przestawić na inny tor, przyciągnąć bliżej siebie, to na pewno odpowie nam, kiedy pytamy. Wręcz czeka na naszą refleksję. Wtedy będzie nas prowadził w kierunku szczerej pokuty i odnowy naszego życia. Jeśli natomiast czyni coś większego, ponadczasowego, wtedy najczęściej nie będziemy wiedzieć do czego Bóg zmierza i wtedy On nie oczekuje pokuty (bo nie ma z czego) ale głębokiego zaufania wynikającego z miłości i poznania Go.

Pamiętajmy jednak, że On jest Bogiem, czyni co zechce (zawsze dla naszego dobra) i nie musi się z tego nikomu (w tym i nam) tłumaczyć. Przypuszczam, że Abraham przeżywając swój największy ból, kiedy szedł na górę Moria ofiarować Izaaka, zupełnie nie rozumiał że wpisuje się w symbolikę zbawienia, krzyża i Golgoty. Nie sądzę, żeby Bóg mu to wszystko tłumaczył. Ale dzięki jego wierze zostawił ślad swego życia, a przy okazji tego doświadczenia Bóg kształtował go jeszcze bardziej.

Dlatego ja wciąż nadstawiam swoje duchowe uszy by usłyszeć, co Bóg chce w tym doświadczeniu powiedzieć do mnie. I do tego zachęcam każdego, kto przechodzi, bądź będzie przechodził przez jakieś doświadczenia.

CZY NALEŻY PYTAĆ? - SŁOWO OD PASTORA

Niektóre rzeczy już widzę i koryguję, niektóre już usłyszałem, ale mam takie wrażenie, że Bóg chce jeszcze coś więcej zrobić wśród nas. Dlatego modłę się, byśmy dobrze wykorzystali ten czas, kiedy Bóg mówi. To wielka łaska i chcę Go słuchać, żeby nie zostać zatwardziałym i w końcu odrzuconym jak Izrael:

„Słuchaj, Mój ludu, bo chcę ciebie upomnieć! Obyś usłuchał Mnie, Izraelu! Nie będziesz miał innego boga, cudzemu bogu nie będziesz się kłaniać! Ja, PAN, jestem twoim Bogiem, który cię wywiódł z ziemi egipskiej. Otwórz szeroko usta, a Ja je napętnię! Mój lud jednak nie usłuchał Mojego głosu, Izrael nie był Mi uległy. Zostawiłem ich w zatwardziałości serca, aby postępowali według własnych planów. Gdyby Mój lud Mnie słuchał, gdyby Izrael szedł Moimi drogami, prędko poskromiłbym ich wrogów i podniósł rękę na ich ciemiężców. Ci, którzy nienawidzą PANA, schlebialiby Izraelowi, a czas ich trwałby wiecznie. Nakarmiłbym Izraela wyborną pszenicą i sycił miodem ze skąty.” Ps. 81,9-17

Najbardziej przeraża mnie ta myśl, że Bóg może nas zostawić i przestać mówić, skoro nie chcemy słuchać. Bóg objawia swoje serce: chce poskromić naszych wrogów, nasycić nas tym co najlepsze, tylko pytanie czy chcemy słuchać i poddać się Jego obróbce. Modłę się więc: Boże mów do mnie, choćby to bolało. Jestem chętny poddać się twojej korekcie. Tylko nie zostaw mnie nieprzemienionym.

Jedno z pierwszych słów obietnicy, jakie Bóg do nas skierował (przez s. Wandę) z Ks. Sofoniasza niesie w sobie ogromną zachętę, ale też i zawiera słowa o oczyszczeniu, o usunięciu zła, o odnowieniu:

„Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się weselił z ciebie tak, Jak się weselą w święta. Usunę spośród ciebie zło, abys z powodu niego nie doznało hańby. Oto Ja w owym czasie położę kres wszystkim twoim ciemiężycielom. Wspomogę to, co kuleje, zbiorę to, co rozproszone, obdarzę ich chwałą i sławą w każdym kraju, gdzie doznali hańby.” Sof 3,17-19

CZY NALEŻY PYTAĆ? - SŁOWO OD PASTORA

Drogi czytelniku jeśli przeżywasz trudne sytuacje i burze swojego życia, to zachęcam do zapytania się Pana „dlaczego?”, ale tylko w tym znaczeniu, by sprawdzić czy jesteś na właściwej drodze, we właściwym miejscu. Jeśli robimy to szczerze, On nie będzie tego ukrywał i doprowadzi nas pod krzyż, gdzie doświadczymy odnowy. Jeśli z innego powodu przechodzisz przez burze, to nie ma potrzeby w nieskończoność pytać i dokopywać się „czegoś”. Wtedy przytul się mocno do Niego i pozwól się nieść. Jego ramiona to najbezpieczniejsze miejsce na ziemi, chociaż nasz rozum krzyczy zupełnie coś innego. Ale: „nie polegaj na swoim rozumie...”

Wasz Pastor Bogusław Wrzecionko



SPOTKANIE SENIORÓW
13 WRZEŚNIA GODZ. 15.00



DZIEŃ SENIORA
3 PAŹDZIERNIKA GODZ. 9.30

„Dałeś nam swego Ducha, aby nas pouczał” Neh.9/20a

Dzień Seniora potączony będzie z komunią, obiadem i wspólnym czasem po obiedzie. Gościem naszego spotkania będzie pastor Wiesław Duchniak z małżonką.
Serdecznie zapraszamy. Ewa Podzorska

RADOŚĆ W CIERPIENIU

*Łaskę i prawo opiewać będę, Tobie Panie grać będę.
Nauczę się drogi doskonałej, abys mógł przyjść do mnie.
W domu swoim będę chodził(a) w niewinności serca. Ps 101,1-2.*

Radość w cierpieniu **Tatiana Ilczuk-Hydzik**

Biblia nigdy nie oferuje łatwych odpowiedzi dla problemu cierpienia ani dla ludzi cierpiących. Nawet w księdze Hioba – klasycznej księdze na temat cierpienia – problem zła nigdy nie jest do końca wyjaśniony. Jednakże Hiob z pewnością nauczył się żyć z cierpieniem – i Bogiem Stwórcą. Głęboko w swej duszy – nie w umyśle – Hiob odnajduje pokój, który przekracza wszelkie ludzkie rozumowanie.



Jezus – który reprezentuje Boga pośród ludzi – nigdy nie rozwiązuje intelektualnego problemu Bożej dobroci i Bożej mocy. Jezus po prostu działa, by objawić ojcowską dobroć i jego moc kierowaną osobiście do ludzi. Jezus z pewnością nie uzdrowia wszystkich trędowatych w Palestynie, nie wypędza wszystkich duchów nieczystych, nie łączy wszystkich rozbitych małżeństw. Daje ludziom wewnętrzną postawę: odwagę i radość potrzebne, by poradzić sobie z cierpieniem. On sam nie odsunął się od własnej śmierci fizycznej, jak też oddzielenia od Boga. Cierpiąc z nami, cierpi za nas. Cierpi tak, by nasze cierpienie mogło przerodzić się w triumf.

Kiedy wkraczamy w temat cierpienia, natychmiast uderza nas pewna fundamentalna zasada mówiąca o tym, że cierpienie człowieka nie może być zrozumiane w czysto ludzkich, naturalistycznych kategoriach, lecz musi posiadać wymiar duchowy.

RADOŚĆ W CIERPIENIU

Jeśli chodzi o problem zła, który uważany jest za największe zagrożenie dla Boga i jego charakteru – szczególnie jego świętości – odkrywamy, że Bóg dał nam pewne wskazówki pozwalające spokojnie polegać na jego objawionym charakterze.

1. Bóg pozwala, by zło i cierpienie pojawiały się tylko w szerszym kontekście jego opieki, ponieważ nigdy nie wypuszcza steru swej wszechpotężnej władzy, co daje nadzieję, tym, którzy cierpią.
2. Biorąc pod uwagę pojawienie się grzechu, a co za tym idzie, cierpienia, należałoby powiedzieć, że nie wszystkie dalsze cierpienia są bezpośrednim następstwem grzechu i złego postępowania, ponieważ w Księdze Hioba dialog, który miał miejsce w niebie, potwierdza niewinność Hioba przed Bogiem (Hi 1, 7-8).
2. Oznacza to, że cierpienie stanowi naturalny element życia w upadłym świecie. Na końcu Bóg stworzy nowe niebo i ziemię, gdzie nie będzie łez, śmierci, żałoby, płaczu i bólu: ponieważ pierwsze niebo i ziemia przeminą wraz z wszelką bezbożnością, łącznie z szatanem i jego demonicznymi duchami, a w nowym niebie i ziemi znajdą się ci, w których Bóg ma upodobanie.

W Księdze Objawienia czytamy o niebie, miejscu, które jest przygotowane tym, którzy dokonali wyboru pójścia za Jezusem, przyjęli Go jako osobistego Zbawiciela i którzy wiernie i z godnością spełniali powinności Królestwa Bożego. Po przybyciu do tego pięknego miasta upadniemy na twarz u stóp Jezusa. Spojrzymy nań w górę oglądając Go w całej Jego chwale i blasku – twarzą w twarz z Tym, który wie o nas wszystko i nadal nas kocha. Jezus otoczy nas swoją osobistą uwagą.

Kiedy znajdziemy się w wieczności, pewnie zaczniemy również wypytywać o różne rzeczy wszystkich świętych z przeszłości. Poprosimy Eliasza, Rachab, Hioba, Mojżesza, Abrahama, Sarę, Dawida, by każda z tych postaci dzieliła się swymi przygodami, cierpieniami.

RADOŚĆ W CIERPIENIU

Wierzę, że nikt z nich nie będzie skarżył się na Boga za przykrości jakie musiał przechodzić tu na ziemi. Każdy z nich będzie wywyższał doskonałą sprawiedliwość i miłosierdzie Boga. Będą patrzyli na każde wydarzenie na ziemi z perspektywy wiecznej.

Każde wypowiedane słowo uczci Jezusa. A my? Być może będzie tam taka możliwość, że nasz dom, w którym będziemy mieszkać, będzie wyposażony w ekrany wideo, by naciskając na guziki mieć możliwość przypomnieć sobie wybrane chwile naszego życia tu na ziemi, gdy doświadczaliśmy depresji, niepokoju czy złości. Wydaje mi się, że z uśmiechem i uszanowaniem będziemy mogli oglądać prawdziwe powody stojące za naszymi reakcjami. Zobaczymy, jak wartościowe było nasze życie ze stałą nadzieją, nie pomniejszoną przez problemy. Zrozumiemy, że wszystkie emocjonalne i fizyczne tarapaty były niczym w porównaniu z blaskiem wieczności.

Dlatego teraz, gdy tu na ziemi rzeczy stają się trudne do zniesienia, pozwólmy by perspektywa stała się naszą. Gdy być może dosięgnie nas tragedia, pozwólmy płynąć łzom, jednocześnie rozkoszując się Bogiem. Pamiętajmy, że Bóg trzyma wszystko w swoim ręku. Do Niego należą nasze dzieci, nasze ciała, nasze finanse, teraźniejszość i przyszłość.

My jesteśmy sługami a nie właścicielami.

Niech w naszych sercach będzie postawa pełna triumfu i radości z powodu tego, że Bóg trzyma wszystko pod kontrolą i to niezależnie od tego, jak wyglądają bieżące okoliczności.

Ta postawa umysłu opiera się na ufności Bożym obietnicom i nie jest zależna od zdrowia, stosunków w pracy, w domu czy pozycji finansowej.

Hanna Smith taką postawę proponuje zając w doświadczeniach:

„Patrz na doświadczenia, przez które przechodzisz, jak na Boże rydwany wysłane po to, by przenieść twój duszę na wyżyny duchowe.

ULECZENIE OSKARA - ŚWIADECTWO GOSI

Dziesięć lat temu mój obecnie jedenastoletni syn Oskar miał 1,5 roku. W krótkim okresie czasu zaczął gorzej się czuć, zbladł, spał więcej niż zwykle, robił dziwnie ciemną kupkę. Zaniepokojona tymi objawami zrobiłam mu badania krwi. Praktycznie zaraz po oddaniu krwi i powrocie do domu otrzymałam telefon z laboratorium. Kobieta w telefonie kazała mi natychmiast wracać by powtórzyć badania synowi bo wyniki krwi są bardzo złe. Po powtórnych badaniach złe wyniki krwi się potwierdziły i jeszcze tego samego dnia zostaliśmy przyjęci do szpitala w Bielsku. Syn miał przetaczaną krew. Wtedy nie byłam jeszcze osobą wierzącą i pamiętam, że towarzyszył mi ogromny strach, wręcz panika o jego życie.

Po kilkudniowym pobycie w Bielskim szpitalu zostaliśmy przewiezieni do szpitala w Katowicach, gdyż lekarze w Bielsku nie potrafili znaleźć odpowiedzi skąd mój syn krwawił. W szpitalu w Katowicach przeprowadzono synowi bardzo wiele badań w tym gastro i endoskopię ale nie znaleziono przyczyny krwawienia i wypisano nas do domu.

W domu stan syna się polepszał lecz po kilku tygodniach ponownie w kale znalazłam krew. Ponownie znaleźliśmy się w szpitalu w Katowicach i ponownie lekarze nie znaleźli przyczyny krwawienia. Żyliśmy tak bez odpowiedzi. Chodziłam z synem do wielu specjalistów, którzy próbowali znaleźć przyczynę krwawień lecz nie znaleźli. Objawy u syna uspokoiły się i miałam nadzieję, że już nigdy nie wrócą, lecz tak się nie stało.

W zeszłym roku w kwietniu syn ponownie zaczął krwawić do układu pokarmowego, lecz my już byliśmy osobami wierzącymi i wierzyliśmy, że będziemy oglądać Boże dzieci. Trafiliśmy do szpitala w Bielsku, syn miał ogromne bóle brzucha, wykonano mu badania. W usg brzucha, wyszło, że syn ma pogrubione ściany jelita cienkiego co wraz z wysokimi wynikami kalprotektyny, które syn miał wskazywało na nieswoiste choroby jelit. Są to choroby autoimmunologiczne, nieuleczalne. Lekarze już nam mówili, że przewiozą nas do Katowic, bo w Bielsku tego nie leczą, lecz Pan miał inny plan dla mojego syna. Po kilku dniach na skutek nowych decyzji ordynator oddziału wykonano nowe badania kalprotektyny i usg brzucha i okazało się, że ściana jelita już nie była pogrubiona a wyniki kalprotektyny zmniejszyły się. Wiedziałam, że to była Boża interwencja.

ULECZENIE OSKARA - ŚWIADECTWO GOSI

Bóg w modlitwie upomniał mnie, że często oceniam syna w sposób bardzo ostry. Pan pokazał mi, że w ten sposób niszczę w nim to piękno, które Bóg w niego włożył. Pokutowałam z tego i dziękowałam Bogu, że mam możliwość zmiany mojego postępowania. Nagły zwrot w diagnozie u lekarzy, uleczenie jelit syna. Oskar miał jeszcze w kolejnych miesiącach 4 usg brzucha i w żadnym z nich nigdy już ściany jelita nie były powiększone. U syna wykryto bakterię, która może powodować krew w kale i wypisano nas do domu.

Po kilku tygodniach po powrocie do domu wróciły niestety bóle brzucha u syna. Nie wiedziałam co się dzieje, lekarze też nie wiedzieli ale Pan wiedział. Bóg pokazał mi dwa obrazy – pierwszy z nich to anioł trzymający w rękach coś bardzo brzydkiego jakby guz, ten guz, ropień był odcięty, w tym widzeniu bardzo wyraźnie widziałam miejsce odcięcia. Drugi obraz przedstawiał wnętrze jelit, kosmki jelitowe w kolorze złotym, uleczone. Od tamtej pory wiedziałam, że syn ma coś w jelitach co będzie odcięte.

Po kilku dniach od tego widzenia byliśmy z synem ponownie w szpitalu tym razem w Katowicach, gdyż znowu krwawił, był to lipiec 2020. Podczas tego pobytu lekarze wskazywali, że najbardziej prawdopodobne jest to, że syn ma w jelitach polipa, który krwawi. Polip „pasował” do mojego obrazu jaki dostałam od Pana i bardzo się cieszyłam, że już za kilka dni lekarze wytną mu polipa i wypełni się Boża obietnica i syn będzie wreszcie zdrowy. Gdy lekarka po wykonaniu gastro i endoskopii u syna wchodziła do pokoju, by oznajmić mi wyniki badań, byłam pewna, że powie mi że usunięto polipa. W zamian za to lekarka powiedziała mi, że nic nie znaleźli i jeszcze tego samego dnia wypisała nas ze szpitala do domu.

Ponownie wyszliśmy bez żadnej odpowiedzi. W domu zastanawiałam się, co z moim widzeniem, nie miałam wątpliwości, że pochodziło od Boga ale nie rozumiałam dlaczego się nie wypełniło. Pan w swej dobroci w modlitwie powiedział mi jednak do serca słowa: „Nie zawiedziesz się...”. Choć było mi bardzo trudno, zrozumiałam, że muszę czekać, że nie zawiodę się na pewno na Bogu, lecz nie mogę Mu dyktować, kiedy On ma przyjść z rozwiązaniem do naszego życia. Jedynie co mi wtedy pozostawało to ufać, modlić się i czekać. To starałam się robić.



RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO - LASKOWO 2021

W tym roku Pan Bóg pozwolił nam zorganizować obóz dla młodzieży w Laskowie, który w zeszłym roku z powodu pandemii był niemożliwy. Pan Bóg działał od pierwszego dnia obozu w naszych sercach. Kochani, pozwólcie iż pokrótce opiszę, co działo się w Laskowie.



Do Laskowa podekscytowani i pełni entuzjazmu wyruszyliśmy w sobotę rano liczną 30 osobową grupą. Jechaliśmy samochodami, mieliśmy przyczepkę, więc bez problemu zapakowaliśmy wszystkie bagaże. Dzięki Bogu bezpiecznie dotarliśmy na miejsce, gdzie obiadem przywitali nas gospodarze Lidzia i Daniel Matwiejczuk. Następnie podzieliliśmy się na grupy, które funkcjonowały przez cały czas obozu przy nakrywaniu do stołów i sprzątaniu po posiłkach, a także przy konkurencjach i spotecznościach. Wieczorem rozpaliliśmy ognisko, piekliśmy kielbaski, a po kolacji mieliśmy pierwszą spoteczność, podczas której, słowem dzielił się Marek Błahut na temat: „Wszystko ma swój czas” na podstawie fragmentu z Kazn. Sal. 3/1-8.

Drugiego dnia pojechaliśmy całą grupą na nabożeństwo do Chodzieży. Niedzielne popołudnie spędziliśmy kąpiąc się w jeziorze, pływając kajakami i rowerkiem wodnym. Niektórzy wędkowali, inni leżeli na hamaku, graliśmy w siatkę, była też kawka, słodkie przekąski i planszówki. Rozpoczęliśmy również całotygodniową rywalizację grupową w sportowej konkurencji. Dzień zakończył się ogniskiem, kielbaskami i spotecznością, na której mieliśmy czas uwielbienia. Ciocia Wandzia podzieliła się swoim świadectwem nawrócenia na podstawie Psalmu 23. Podczas tego wieczoru, jedna osoba oddała swoje życie Panu Jezusowi. Chwała Bogu!!!

RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO - LASKOWO 2021

Nowy tydzień rozpoczęliśmy poranną spotecznością. Miłosz Kubaszczyk dzielił się na temat: „Jakimi sposobami kusi nas diabeł i jak możemy walczyć z pokusami”. Przed spotecznością mieliśmy czas w przydzielonych grupach, gdzie mogliśmy na ten temat porozmawiać, aby później wejść w temat głębiej. Po obiedzie przygotowanym przez Ciocię Wandzię był czas na odpoczynek, kolejne konkurencje. Wieczorem spoteczność, czas poświęcony modlitwie i uwielbieniu.

Kolejnego dnia spoteczność poprowadził Kamil Korecki, który mówił na temat naszej relacji z Panem Jezusem. Pan Bóg pragnie mieć nas całych, pragnie naszych szczerych i pragnących serc. Po spoteczności



mieliśmy cichy czas, w którym każdy w odosobnionym miejscu mógł porozmawiać z Panem Jezusem. Po cichym czasie spotkaliśmy się jeszcze na kilka minut, aby podzielić się tym, co Pan Bóg mówił do nas podczas właśnie cichego czasu. Po obiadku mieliśmy czas wolny, zorganizowaliśmy następną konkurencję. Wieczorna spoteczność również była czasem uwielbienia i modlitwy.

W środę rano tematem spoteczności były: dobre i złe przyzwyczajenia. Miłosz Zajonc przygotował każdej grupie wersety, które mieliśmy przypasować do konkretnych gałęzi: Bóg, rodzina, miejsce/środowisko i rzeczy materialne. Po czasie w grupach Miłosz rozwinął temat na podstawie podanych fragmentów ale również własnych doświadczeń. Obiadek przygotowany przez Ciocię Wandzię dodał wszystkim sił do kolejnej konkurencji. Wieczorem było ognisko, kielbaski i spoteczność podczas której również śpiewaliśmy pieśni uwielbienia i modliliśmy się.

RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO - LASKOWO 2021

W czwartek wybraliśmy się całą grupą na spływ kajakowy, wymagało to szybszego wstawania. Płynęliśmy kajakami po rzece o nazwie Różyca. Po jedne trzeciej trasy wpłynęliśmy na piękne jeziorko, na którym zrobiliśmy sobie krótką przerwę. Pogodę mieliśmy idealną, nie było ani zbyt zimno ani zbyt gorąco. Pan Bóg się o nas zatroszczył. Niektórzy zakończyli spływ przemoczeni, ale wszyscy na pewno szczęśliwi.



Kolejnego dnia społeczność prowadził Miłosz Kubaszczyk. Dzielił się na temat naszej tożsamości, kim jesteśmy w Jezusie Chrystusie, jak można stać się dzieckiem Bożym. Po społeczności mieliśmy indywidualny cichy czas. Wieczorna społeczność była inna ponieważ dojechał do nas Damian Zajonc i usłużył nam słowem na podstawie fragmentu z Dziejów Apostolskich 5/1-11. Aby stać się Bożym Dzieckiem konieczna jest zmiana serca, a tą zmianę może dokonać tylko Jezus Chrystus.

Ostatnią poranną społeczność poprowadził Kamil Korecki, który omówił temat służby. Wcześniej w grupach rozmawialiśmy o tym, czym jest służba, czy mamy pragnienie służyć Bogu i innym ludziom i czy czujemy powołanie do jakiejś konkretnej służby. Wieczorna społeczność była niezwykła, przez cały tydzień Pan Bóg do nas mówił. W naszym obozie i relacjach od samego początku czuć było niesamowitą Bożą miłość której z każdym dniem było więcej i więcej.

RELACJA Z OBOZU MŁODZIEŻOWEGO - LASKOWO 2021

Tego wieczoru był czas, kiedy można było podejść do innej osoby pomodlić się o siebie nawzajem. Młodzi ludzie podchodzili jeden do drugiego, modlili się, przepraszali się, otwierali i wylewali swoje problemy, które potem wspólnie przynosili Panu Bogu. Nie było osoby która stałaby sama. W czasie tych modlitw trzy osoby oddały swoje życie Panu Jezusowi, kilka osób odnowiło relacje z Panem. Chwała Bogu !!!

Na koniec każdy miał okazję powiedzieć kilka słów o swoich wrażeniach z obozu i o tym, co przeżył na podczas tego tygodnia. Rozdaliśmy też drobne upominki każdemu uczestnikowi tj. pudełko, do którego można było i nadal można włożyć karteczkę z wypisanym przeżyciem, być może też postanowieniem lub marzeniem dotyczącym służby.

W niedzielę rano pojechaliśmy na nabożeństwo do Chodzieży, przekazaliśmy tam relacje z obozu. Zbór był poruszony tym, co przeżyliśmy w Laskowie. Po obiadku wróciliśmy do Laskowa spakowaliśmy się i odjechaliśmy pobłogostawieni przez gospodarzy.

Kochana Ciociu Wandziu dziękujemy Ci, za Twoje pyszne obiadki, słowa pocieszenia i zachęty, za Twój zapas do służby wśród nas młodych. Jesteśmy Ci wdzięczni i bardzo Cię kochamy. Bez Ciebie ten obóz byłby niemożliwy!

Kochani Ewo i Marku jesteście wspaniałymi ludźmi, cieszymy się że Pan Bóg Was używa. Dziękujemy, że zawsze jesteście z nami! Gdyby nie Wasza obecność, pomoc i wsparcie modlitewne tego obozu by nie było. Dziękujemy za codzienne zaopatrzenie, za kawki z ekspresu, pomoc w kuchni, która nie była łatwa, a dzięki której my mogliśmy cieszyć się innym rzeczami, jak odpoczynek nad wodą, wspólne gry i zabawy. Dziękujemy i bardzo Was Kochamy!

Kochany Zborze Betel mieliśmy piękną pogodę, o którą się modliliśmy Nikomu nic się nie stało, za co również Panu Bogu dziękujemy. Dziękujemy Wam za wsparcie modlitewne i finansowe. Bardzo dziękujemy! Niech Was Pan Bóg błogostawi.

Młodzież.

PROGRAM DNI UWOLNIENIA

Piątek 10.09.2021

07.30 - 08.00	modlitwa
08.00 - 09.00	śniadanie
09.00 - 10.30	przywitanie uczestników
10.30 - 11.30	I sesja wykład: Marek Tomczyński
11.30 - 12.00	przerwa
12.00 - 13.00	II sesja wykład: Marek Tomczyński
13.00 - 13.30	modlitwa, rozmowy duszpasterskie
13.30 - 14.30	obiad
14.30 - 15.45	świadectwa i pieśni
15.45 - 16.00	przerwa
16.00 - 17.30	spotkania w grupach
17.30 - 18.30	kolacja
18.30 - 20.30	koncert debiutów, pieśni i świadectwa
20.30 - 21.30	film
22.00 - 06.00	cisza nocna

Sobota 11.09.2021

07.30 - 08.00	modlitwa
08.00 - 09.00	śniadanie
09.00 - 10.00	I sesja wykład: Marek Tomczyński
10.00 - 10.15	przerwa
10.15 - 11.15	II sesja wykład: Marek Tomczyński
11.15 - 12.00	przerwa na kawę i wspólne rozmowy
12.00 - 13.00	III sesja wykład: Marek Tomczyński
13.00 - 13.30	modlitwa, rozmowy duszpasterskie
13.30 - 14.30	obiad
14.30 - 16.00	świadectwa i pieśni cz. I
16.00 - 16.30	przerwa
16.30 - 17.30	świadectwa i pieśni cz. II
17.30 - 18.30	kolacja
18.30 - 20.30	IV sesja-nabożeństwo: Marek Tomczyński
20.30 - 21.30	pieśni, rozmowy duszpasterskie
22.00 - 06.00	cisza nocna

Niedziela 12.09.2021

07.30 - 08.00	modlitwa
08.00 - 09.00	śniadanie
10.00 - 12.00	nabożeństwo - EWANGELIZACJA - Marek Tomczyński
12.30 - 13.30	obiad
13.30 - 15.00	relacje uczestników z kończących się Dni Skupienia
15.00	kawa i ciasto na pożegnanie

CHRZEŚCJAŃSKA MISJA POMOCY LUDZIOM
UZALEŻNIONYM „NOWA NADZIEJA” ZAPRASZA NA:

DZIEŃ UWOLNIENIA

OD NAŁOGÓW, CHOROÓB I PRZEKLEŃSTW

**ŚWIADECTWA UWOLNIONYCH
PRZEZ BOGA LUDZI Z RÓŻNYCH
NAŁOGÓW, CHOROÓB I PRZEKLEŃSTW**

**MODLITWY O ZBAWIENIE,
UZDROWIENIE, UWOLNIENIE
I ZWYCIĘSKIE ŻYCIE**

**PIEŚNI I ZWIASTOWANIE
EWANGELII**

**10 – 12 WRZESIEŃ 2021
W GODZ. 9:00 – 20:00
KZ „BETEL” W USTRONIU
UL. DASZYŃSKIEGO 75**

**TRANSMISJE Z WYKŁADÓW BĘDĄ
DOSTĘPNE NA KANALE BETEL.TV NA YOUTUBE**

WIĘCEJ INFO NA: WWW.NOWANADZIEJAUSTRON.PL



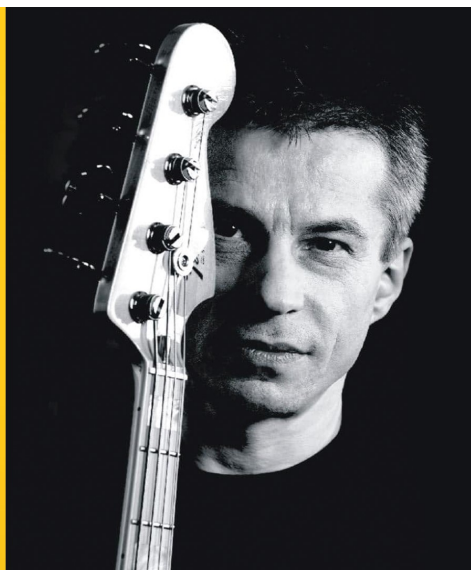
OGŁOSZENIA

WARSZTATY MUZYCZNE

**SOBOTA
21.08.2021**

GODZ. 10:00

**PROWADZI
PIOTR PŁECHA**



PIĄTEK – 03.09
SOBOTA – 04.09

GODZ. 19:00

**MODLITWA KOŚCIOŁA
Z UDZIAŁEM
PIOTRA PŁECHY**



OGŁOSZENIA

ZAPRASZAMY


BETEL
KOŚCIÓŁ USTRÓŃ

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZBORU

5 września 2021 po nabożeństwie

Proponujemy następujące punkty zebrania:

1. Zatwierdzenie przez członków zboru w drodze głosowania powołania na urząd pastora pomocniczego brata Jana Keniga.
2. Przedstawienie nowo przyjętych członków oraz informacja o rezygnacjach z członkostwa.
3. Informacja o zmianach w gronie osób odpowiedzialnych za poszczególne służby zborowe.
4. Przedstawienie sprawozdania finansowego i sprawozdania komisji kontrolującej.

POMOC DLA MICHAŁA



W poniedziałkowy poranek 5 lipca br. świat się dla nas zatrzymał. Michał będąc w delegacji służbowej uległ bardzo poważnemu wypadkowi samochodowemu i śmigłowcem został przetransportowany do Kliniki Intensywnej Terapii we Wrocławiu. Przez pierwsze dwa tygodnie przebywał w śpiączce farmakologicznej. Dwa kolejne tygodnie, to próby wybudzenia, które ostatecznie zakończyły się powodzeniem. Praktycznie w ostatniej chwili Michał uniknął zabiegu tracheostomii, gdyż podjął samodzielne oddychanie. Od tego czasu jego stan powoli się poprawia, odzyskuje ruchomość kończyn, jest świadomy i zaczyna się komunikować z otoczeniem.

Aby dojść do pełnej sprawności Michał wymaga pilnej i intensywnej rehabilitacji neurologicznej. Aktualnie przebywa na turnusie rehabilitacyjnym w Polskim Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej „Votum” w Krakowie. Koszt jednego turnusu to kilkadziesiąt tysięcy złotych. Lekarze nie są w stanie określić ile takich turnusów będzie Michałowi potrzebne, aby odzyskać pełnię zdrowia. W tym celu Michał potrzebuje naszej pomocy, gdyż koszty takiej rehabilitacji są ogromne.

Pomoc finansową można przekazać za pośrednictwem portalu [zrzutka.pl](https://zrzutka.pl/v8atrm) klikając w link lub wpisując adres: <https://zrzutka.pl/v8atrm>

Osoby nie korzystające z internetu mogą przekazać wsparcie za pośrednictwem brata Jana Keniga.

Jako rodzina z góry dziękujemy za wszelką okazaną pomoc.

**WCZEŚNIEJSZE
WYDANIA BIULETYNU
W FORMIE
ELEKTRONICZNEJ
DOSTĘPNE
PO ZESKANOWANIU
KODU QR LUB NA
WWW.BETEL.KZ.PL/
CZYTELNIA**

